

A portrait of a woman with short, wavy, light brown hair and glasses, smiling slightly. She is wearing a dark, textured top and a long, thin necklace with a small pendant. The background is dark and out of focus, with a vertical strip of reddish-brown fabric visible on the right side.

„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”

STUDIA I SZKICE
O TWÓRCZOŚCI
ANNY FRAJLICH

pod redakcją

Wojciecha Ligęzy
Jolanty Pasterskiej

„TU JESTEM / ZAMIESZKUJĘ WŁASNE ŻYCIE”

STUDIA I SZKICE O TWÓRCZOŚCI ANNY FRAJLICH

„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”

Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich

pod redakcją
Wojciecha Ligęzy
Jolanty Pasterskiej



Kraków 2018

© Copyright by individual authors, 2018

Redakcja
Barbara Surówka

Recenzent
prof. zw. dr hab. Anna Legeżyńska

Projekt okładki
Paweł Sepielak

Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa Stefana Szczygła

W publikacji zamieszczono reprodukcje prac
pracowników Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego,
które zostały dedykowane Poetce

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Wydział Filologiczny
Uniwersytetu Rzeszowskiego

ISBN: 978-83-7638-873-1
<https://doi.org/10.12797/9788376388731>

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 012 431-27-43, 012 663-11-67
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

Wprowadzenie	9
BEATA DOROSZ	
O Annie Frajlich i jej wierszach (z nagrodą w tle)	15
ZBIGNIEW TRZASKOWSKI	
Poetical Habitus of Anna Frajlich	29
WOJCIECH LIGĘZA	
Wobec upływającego i odzyskiwanego czasu. O twórczości Anny Frajlich.	41
BARBARA CZARNECKA	
Anna Frajlich w odmianach czasu – kim jest, kim bywa poetka. . .	57
JUSTYNA BUDZIK	
Anny Frajlich czas (nie)powtarzalny i nienazywalny.	71
JERZY MADEJSKI	
List, listopad, literatura. Miniatura biograficzna Anny Frajlich. . .	85
AGNIESZKA NĘCKA	
(Nie)dopowiedziana „przejrzystość szkła”. O miniaturach prozatorskich Anny Frajlich.	97
MARIAN KISIEL	
Poetka wygnania. Na marginesie dwóch wierszy Anny Frajlich . . .	109
BOGUSŁAW WRÓBLEWSKI	
My z wieku minionego? Stałość i zmiana w twórczości poetyckiej Anny Frajlich.	121
JÓZEF WRÓBEL	
Polska Anny Frajlich z wygnańczej perspektywy	135
ALICE-CATHERINE CARLS	
Wychodząc poza życie. Upamiętnianie Holocaustu w poezji Anny Frajlich.	149

SŁAWOMIR JACEK ŻUREK

Poezja Anny Frajlich wobec dziedzictwa kulturowego judaizmu.

O *Wierszach izraelskich* 167

AGNIESZKA ŻMUDA

Portret wygnanej – Polki i Żydówki w poezji Anny Frajlich. 177

ANNA FIEDEN-KUŁAK

Milczenie w poezji Anny Frajlich 187

AGATA PALIWODA

„Był tutaj”. O *Tryptyku żałobnym* Anny Frajlich. 199

JOANNA BIEREJSZYK-KUBIAK

Miasto a mit. Poezja Anny Frajlich wobec zagadnień

mitografizmu. 209

KATARZYNA NIESPOREK

Miejsce na ziemi: Nowy Jork. O poezji Anny Frajlich 219

KAZIMIERZ ADAMCZYK

Nowojorska przystań Anny Frajlich 235

EWA BARTOS

Tropy cielesności w poezji Anny Frajlich. 249

EWA GÓRECKA

„Ciemne korytarze”. Serce jako centrum ciała w poezji

Anny Frajlich. 265

ALICJA JAKUBOWSKA-OŻÓG

„Między harmonią a chaosem”. Obrazy przyrody w wierszach

Anny Frajlich jako język diagnozowania świata 275

ARKADIUSZ LUBOŃ

Aklimatyzacja poezji. Polsko-amerykańska antologia wierszy

Anny Frajlich *Between Dawn and the Wind* 287

MARCIN WYREMBELSKI

Ocean między nami – wiersze Anny Frajlich w przekładzie

na język włoski 301

EWA KOŁODZIEJCZYK

Amerykańskie laboratorium Anny Frajlich 311

JANUSZ PASTERSKI

„Ten co ocalił”. Miłosz Anny Frajlich. 321

RAFAŁ MOCZKODAN

Anna Frajlich – krytyk literacki. Notatki do portretu 337

JOLANTA PASTERKA

Obraz Kirgistanu w dzienniku podróży *Dach Świata jeszcze raz* .. 359

ANNA WAL

Wygnańcy 1968 roku w świetle listów Felicji Bromberg,
Anny Frajlich, Władysława Zająca 373

JAN WOLSKI

„Droga Pani Aniu”. Debiut książkowy, tajniki typografii
i serdeczna przyjaźń w świetle korespondencji
Anny Frajlich-Zajac ze Stanisławem Gliwą 385

JACEK HAJDUK

Rzym rosyjskich symbolistów. Wokół książki Anny Frajlich
The Legacy of Ancient Rome in the Russian Silver Age..... 401

RONALD MEYER

Anna Frajlich's Studies of Russian Symbolism: The Case
of Valery Bryusov 411

Noty o Autorach 415

BEATA DOROSZ
Instytut Badań Literackich PAN

O Annie Frajlich i jej wierszach (z nagrodą w tle)*

W marcu 2016 roku miałam zaszczyt wygłoszenia w Londynie laudacji z okazji przyznania Annie Frajlich przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie nagrody za całokształt twórczości¹. Laudacja miała zatem charakter podsumowania. Same tytuły szkiców zamieszczonych w niniejszym tomie, podejmujących różnorodną analizę pisarstwa Anny Frajlich, sugerują, że moje londyńskie wystąpienie stanowiło zaledwie wstępnie zarysowane tło, na którym dopiero teraz zostanie wymalowany wielobarwny i wielowarstwowy fresk.

Nie będzie to zadanie łatwe. Przyjęło się określać Annę Frajlich mianem poetki emigracyjnej, a już Teofil Lenartowicz przestrzegał: „Na emigracji rzadko się przytrafi, / Byś nie był zmuszony słuchać biografii”². Trudno mówić o emigracji jako zjawisku społecznym i historyczno-politycznym lub specyficznej sytuacji kulturowej i psychologicznej, o emigrowaniu jako doświadczeniu jednostki, o emigracyjności jako pewnej cesze literatury, nie wpadając w biograficzną pułapkę. Jak jednak ogarnąć bodaj w skrócie tę biografię rozpiętą na mapie świata: od Kirgizji ze Lwowem w tle, przez Szczecin, Warszawę, Wiedeń, Rzym po Nowy Jork? Pokusa biografizmu zostaje wszak mocno podważona w dwóch ważnych wierszach Anny Frajlich. Pierwszy – stanowił poetycką refleksję po śmierci Bronisława Przyłu-

* Niniejszy tekst jest poprawioną i nieco zmienioną wersją laudacji wygłoszonej na Wieczorze Laureatów ZPPnO w Ognisku Polskim w Londynie 20 marca 2016 roku.

¹ Zob. *Komunikat o Nagrodach Literackich 2015*, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 2016, t. 51, s. 21.

² T. Lenartowicz, *Dwaj Towiańczycy*, [w:] tegoż, *Poezje wybrane*, oprac. P. Hertza, Warszawa 1954, s. 410.

skiego; gorzko prześmiewczy, odwołujący się do atmosfery PRL, bezlitośnie drwił z tragizmu losu twórcy na wygnaniu:

Umarł poeta.
Niech żyje poeta!
Skoro się – żywy –
Nie odezwie słowem
można rozsunąć czcionki dawnych składów
encyklopedii
dodać hasło nowe
można go teraz wpisać w podręczniki
wszak umarł
[...]
Umarł poeta.
Jaka wielka radość!
Będą go czytać w jego własnej
ziemi³.

Drugi, dedykowany „niektórym biografom”, brzmi jak upomnienie:

Zapomnieli
że wolność to jest wolność
wyboru
zapomnieli
że jest wybór między
dobrem i złem

z ust stygnących
tajemnicę wyrwą z resztką
honoru
i zamienią na walutę
„kto da więcej
z tym śpię”⁴.

Pisano już jednak dużo o Annie Frajlich, a poświęcone jej studia, szkice i recenzje tomów poetyckich złożyłyby się na pokaźny tom. Ciekawe jest

³ A. Frajlich, *Na śmierć poety emigracyjnego*, [w:] *te j ż e, Indian Summer*, Albany, NY 1982, s. 34.

⁴ *T a ż*, *W duchu oświecenia*, [w:] *te j ż e, Łodzią jest i jest przystanią*, Szczecin-Bezręcze 2013, s. 104, *Tablice*.

zauważalne w nich dążenie do usytuowania poetki w pewnej historyczno-literackiej hierarchii czy przypisania jej literackiego rodowodu i ustalenia poetyckich antenatów. Oto garść cytatów:

- [w poezji tej słyhać] „hiobowe błazeństwo” Szymborskiej i przewrotność Herberta⁵;
- Wycucie pointy stawia ją [...] w rzędzie cyzelatorów słowa [jak Pawlikowska-Jasnorzewska]. [...] Bogactwo sensualistycznych asocjacji w wierszach poświęconych przyrodzie [...] kusi do paralel z Leśmianem [...] czy ze Staffem. Uwyrażniająca się w wielu wierszach tradycja skamandrycka wskazuje na patronat Tuwima. [...] nieobce są [jej] niespodzianki mistrza Ildefonsa, który z bożej krówki potrafił uczynić przedmiot poezji⁶;
- szczególnie rytm i rymy przypominają Lechonia, a w nielicznych wierszach słyhać Annę Achmatową⁷;
- pobrzmiewają w jej wierszach najsilniej tony Tuwimowskie, które do złudzenia się asocjują z Ludmiłą Marjańską, a nawet Kazimierą Iłakowiczówną⁸.

Ów wielogłosowy chór interpretatorów poezji Anny Frajlich ma najwyraźniej problem z tym oryginalnym zjawiskiem, którego wartości nie trzeba udowadniać „podpieraniem” innymi wielkościami. Przed traktowaniem zbyt serio opinii krytyków przestrzegała już Stefania Kossowska, wyznając „anty-recenzijną teorię”, według której „recenzje szkodzą książce, zwłaszcza że Polacy nie umieją pisać krótko i ciekawie, [...] piszą nudne «eseje» i [...] czytelnik po ich przeczytaniu już nie ma ochoty na książkę”⁹.

Jak mówi Anna Frajlich, legendarna redaktorka londyńskiego tygodnika odegrała w jej życiu niebagatelną rolę:

⁵ A. Węgrzyniakowa, *Życie w podróży. O liryce Anny Frajlich*, [w:] „Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny...” *Topika polskiej współczesnej poezji emigracyjnej. Studia*, red. W. Lięgza, W. Wyskiel, Łódź 1995, s. 312.

⁶ M.E. Cybulska, *Uwikłana wśród żywiołów. O liryce Anny Frajlich*, [w:] *też e, Tematy i pisarze*, Londyn 1982, s. 56, 58.

⁷ J. Katz Hewetson, *Czysty, mały głos* [rec. A. Frajlich, *Tylko ziemia*], „Kultura” (Paryż) 1980, nr 5, s. 129.

⁸ S. Podobiński, *Klerkizm, zmysłowość i polityka w twórczości Anny Frajlich*, [w:] *Kocham, więc jestem. Motyw miłości w poezji polskiej i niemieckojęzycznej*, red. G. Pietruszewska-Kobiela, Częstochowa 1995, s. 225-231.

⁹ S. Kossowska, *Definicja szczęścia. Listy do Anny Frajlich 1972-2003*, oprac. A. Supruniuk, Toruń 2007, s. 112, *Archiwum Emigracji*, t. 27.

Po wielkim załamaniu, jakie spowodowała we mnie emigracja, nie mogłabym zapewne odbudować swojego życia, ani też zbudować go na nowo, gdyby nie związek z tym pismem. [...] Toteż debiut w „Wiadomościach” był dla mnie ogromnym, egzystencjalnym wręcz przeżyciem. [...] Naprawdę rodziłam się na nowo¹⁰.

Kossowska była często pierwszym czytelnikiem jej utworów, mądrym inspiratorem i surowym recenzentem; ubolewała też nad dwutorowością jej intelektualnej aktywności: „Oczywiście rozumiem wszystkie racje, ale naukowców jest wielu, a poetka Anna Frajlich jest jedna”¹¹.

Nie bez powodu właśnie „Pani Stefie” autorka dedykowała jeden z piękniejszych wierszy:

Rozstawiło nas życie po kątach
zostawiło gdzieś na uboczu
i przed siebie pobiegło sprężyscie
bez nas dalej się toczy
a my?
[...]
kamienie
po drogach
rzucone¹².

To jeden z tych utworów, dzięki którym

Anna Frajlich jest nie tylko poetką emigracyjną, ale także poetką emigracji i emigrantów, darzoną przez nich szczerym szacunkiem i podziwem. [...] Do grona jej wielbicieli należał między innymi Jan Kott, który nazywał ją „poetką wygnania”, nestor polskich poetów emigracyjnych, Stanisław Baliński [...]. Zachwyty przybierał niekiedy formę namiętnego wręcz wyznania. W liście wysłanym z Izraela [...] Stanisław Wygodzki, wówczas już osiemdziesięcioparoletni, pisał z egzaltacją do nieznanego mu osobiście Anny Frajlich: „Za tamte wiersze kocham Cię, moja droga Anno, kocham, naprawdę kocham”¹³.

¹⁰ A. Frajlich, 67, *Great Russell Street*, [w:] „Wiadomości” i okolice. *Szkice i wspomnienia*, red. i oprac. M.A. Supruniuk, Toruń 1996, s. 283, *Archiwum „Wiadomości”*, t. 2.

¹¹ S. Kossowska, *dz. cyt.*, s. 126.

¹² A. Frajlich, *Rozstawiło nas życie...*, [w:] *też e*, *Indian Summer*, s. 35.

¹³ R. Grol, *Erotyka i wygnanie. Poezja Anny Frajlich*, [w:] *Życie w przekładzie. Barańczak, Frajlich, Głowacki, Grynberg, Hłasko, Hoffman, Holland, Karpowicz, Kosiński, Kott, Miłosz, Polański, Tyrmand*, red. H. Stephan, Kraków 2001, s. 99-100.

Nazwisko Wygodzkiego wywołuje nieuchronnie temat Marca '68, którego wydarzenia postawiły poetkę wobec konieczności zdefiniowania własnej tożsamości. Dopiero po upływie pewnego czasu mogła na Międzynarodowym Kongresie PEN Clubu w Helsinkach w 1998 roku złożyć swego rodzaju oświadczenie:

Jestem polską poetką, którą przed trzydziestu laty wygnano z Polski, ponieważ jestem Żydówką. Jestem polską Żydówką, która uniknęła najgorszego [holocaustu], ponieważ urodziła się w sowieckiej Republice Kirgiskiej, która obecnie jest niepodległą Kirgizją. Piszę wiersze w języku polskim, mieszkając w Stanach Zjednoczonych, gdzie uczę także literatury i języka polskiego. W głębi serca moje trzy wcielenia – żydowskie, polskie i amerykańskie – złączy się dziś w jedno. Niepodzielnie¹⁴.

Ta spokojna po latach samoświadomość nie jest wszak wyzuta z emocji, a jeden z wierszy w cyklu *Powrót – podróż sentymentalna* brzmi nader przejmująco:

Znów przejeżdżam
nad Dworcem Gdańskim
tylko nie mogę
nad nim przejść

do porządku dziennego¹⁵.

Przed kilkunastu laty na pewnej wystawie dotyczącej Marca fotografia pociągu odjeżdżającego z Dworca Gdańskiego podpisana była cytatem z wypowiedzi Antoniego Słonimskiego: „Oni zostali, to my odjeżdżamy do Azji...”¹⁶. Jak głęboko zakorzeniła się ta „Azja” w społecznej mentalności, boleśnie obnażają powroty:

Ich jawa i sen
mówią im

¹⁴ Cyt. za: *tamże*, s. 102.

¹⁵ A. Frajlich, *Znów przejeżdżam*, [w:] *też e, Znów szuka mnie wiatr*, Warszawa 2001, s. 6.

¹⁶ „Gdy Antoni Słonimski żegnał na Dworcu Gdańskim przymusowych emigrantów zaopatrzonych w «dokument podróży» i «kartę przekroczenia granicy» w jedną stronę, powiedział za znikającym pociągiem: – Oni zostali, to my odjeżdżamy do Azji”, cyt. za: A.J. Wiczorkowski, *Mój PRL*, Warszawa 2001, s. 145.

że nie ma powrotu
a jednak wracają
we śnie
błądzą w mroku po zaśnieżonych ulicach
i długo trafić nie mogą
pod tak dobrze znajomą bramę
na jawie
wsiadają do taksówki
i w drodze z lotniska
do śródmieścia dowiadują się
że to wina Żydów

wszystko przez Żydów
Żydów Żydów¹⁷.

Są w tym wierszu ból i gorycz, ale nie ma nienawiści. Anna Frajlich, doświadczwszy losu wygnańca, nie zastygła w egocentrycznym cierpieniu, ale umiała wznieść się ponad prywatne doznania i dostrzec szerzej problem wypędzenia, portretując poetycko Szczecin – niemal idylliczne miasto swej młodości:

Moja Arkadia sklecona naprędcę
pomiędzy jednym a drugim wygnaniem
[...]
moja Arkadia z poniemieckich desek
z każdym talerzem z innego serwisu¹⁸,

o którym gdzie indziej pisała:

miasto nie było nasze
tylko odebrane innym
co stąd uciekli w wojennym
popłochu i wszystko zostawili
[...]
i słyszało się w mieście
tym różne języki
– jak krzewy – przesadzone¹⁹.

¹⁷ A. Frajlich, *Powroty*, [w:] tejże, *Ogrodem i ogrodzeniem*, Warszawa 1993, s. 66.

¹⁸ Taż, *Taniec – miasto*, [w:] tejże, *W słońcu listopada*, Kraków 2000, s. 66.

¹⁹ Taż, *Miasto*, [w:] tejże, *Between Dawn and the Wind*, trans. R. Grol, Austin, TX 2006, s. 40, *Literature from Around the World*.

Ta głęboka etyczność postawy w solidarnym odczuwaniu i świadomości innego wygnania możliwa jest dzięki niezachwianemu przekonaniu poetki, że „Jest / poza «mieć» (co?) i «być» (kim?) / jest jeszcze żyć”²⁰.

W jednym z przywołanych tu wierszy przemknął motyw snu. Aż dziw, że nie podjęto dotąd próby analizy, jak ważny to motyw – rozumiany nie jako konwencja literacka czy figura stylistyczna, ale jako czuły sejsmograf głęboko utajonych wygnańczych emocji. Pojawia się najpierw w tytułach: *Inny emigrancki sen*, *Sen o Lwowie* czy *Do snu*.

Uparcie wraca do mnie sen
ciemny męczący ucisk krtani
jestem tam znowu – krok czy dwa
jest Konwiktorska Nowy Świat
i w torbie notes z adresami
tak często wraca tamten sen
i coraz rzadziej piszę listy²¹.

W innym wierszu opowiada, że

po przeciwnej stronie oceanu
na przeciwnym brzegu egzystencji
mamie mojej śni się Sykstuska²².

„sen leczy rany / wygładza blizny / koi ból” – to określenia z wiersza-antyfony *Do snu*²³. Raną jest egzystencja „bez adresu”, tym bardziej że

– Pisarz powinien mieć adres –
rzekł Isaac Bashevis Singer
który swoją ulicę
ulicę Krochmalną w Warszawie
jak Atlas przeniósł na barkach
przez wszystkie powodzie świata.
I ja szukam swojej ulicy
jedynej niepowtarzalnej
na jawie we śnie i w rozdarciu

²⁰ Ta ż, *Jeszcze w drodze*, [w:] tej ż e, *Ogrodem i ogrodzeniem*, s. 61.

²¹ Ta ż, *Inny emigrancki sen*, [w:] tej ż e, *Ogrodem i ogrodzeniem*, s. 53.

²² Ta ż, *Sen o Lwowie*, [w:] tej ż e, *Between Dawn and the Wind*, s. 36.

²³ Ta ż, *Do snu*, [w:] tej ż e, *Łodzią jest i jest przystanią*, s. 38.

pomiędzy jawą i snami
 [...]
 kto wie
 co jest moje co obce
 i który adres
 to a d r e s²⁴.

Blizną jest świadomość, że „zostało wszystko we Lwowie / w mieście mojej matki i ojca”, a ocalała jedynie

fotografia w ramce na ścianie
 na tej ramce niezapominajki
 wyciął ojciec mój scyzorykiem
 żeby nie zapomnieć
 [...]
 Lwowa
 nawet w Ameryce²⁵.

Ból wywołuje poczucie, że „Wszystko jest karą / za to że myślałam / że już dotarłam”²⁶. A jednak w pewnym momencie poetka deklaruje, że

całkiem niespodziewanie
 znaleźliśmy miejsce
 jest nam tak
 jakby to właśnie tu

 a przecież to tylko
 przeszczep²⁷.

Przeszczep oznaczać miał stałość, czyli posiadanie domu, w którym bezpieczne bycie u siebie stwarza gest zasłonięcia okien – jak w wierszu *Zasłony*²⁸ dedykowanym przyjaciółce, Elżbiecie Lipton, córce poety-emigranta Józefa Wittlina. Osiedlenie Anny Frajlich znalazło inny, dramatycznie symboliczny wymiar – kamień nagrobny ojca na cmentarzu nowojorskim, o czym poetka mówiła: „To jest pierwszy oznakowany grób w całej

²⁴ Taż, *Bez adresu*, [w:] tejże, *Ogrodem i ogrodzeniem*, s. 64.

²⁵ Taż, *Niezapominajki (saga)*, [w:] tejże, *Indian Summer*, s. 8.

²⁶ Taż, *Wszystko jest karą...*, [w:] tejże, *Znów szuka mnie wiatr*, s. 19.

²⁷ Taż, *Wiersz noworoczny*, [w:] tejże, *W słońcu listopada*, s. 82.

²⁸ Taż, *Zasłony*, [w:] tejże, *Znów szuka mnie wiatr*, s. 38.

rodzinie mojego ojca. [...] Paradoksalnie nagrobek ten jest też dowodem na nasze zakorzenienie w tej glebie”²⁹.

Tu można by podjąć analizę wątku Nowego Jorku w jej wierszach. Emocje z nim związane rozpinają się między widzeniem tego miasta jako „domu bezdomnych”³⁰, „ojczyzny wszystkich zabłąkanych”³¹, przez pełne nadziei, ale ostrożnie formułowane przypuszczenie, że „pewnie więc tu jest mój dom”³², aż po wyrażane z niezachwianą pewnością przekonanie: „to miasto jest moje / i ja jestem jego”³³, czemu poetka dała wyraz, wymownie tytułując tom wierszy *Łodzią jest i jest przystanią*, w którym nawet na okładce przedstawiony został codzienny pejzaż nowojorskiej ulicy, gdzie Anna Frajlich poczuła się wreszcie u siebie. Dodajmy, że zarówno zdjęcie na okładce, jak i inne zamieszczone w tomie fotografie Manhattanu są autorstwa Władysława Zająca, męża poetki (co można by interpretować jako dyskretnie wyrażoną wspólnotę doświadczeń i stanów emocjonalnych obojga małżonków).

Warto zwrócić jednak uwagę na inny motyw, który – choć bogato reprezentowany – pozostał niedoceniony i nie doczekał się analiz krytyczno-literackich na miarę rangi, jaką ma w tej poezji, a mianowicie motyw rodziny. Poetyckimi bohaterami wielu wierszy są bliscy autorki, a w jej relacjach z nimi objawia się cały dramatyzm biografii osobistej i biografii rodzinnej.

Nie można ukryć wzruszenia, słuchając, jak Anna śpiewa Pawłowi kołysankę:

Śpij syneczku. Już latarnie
przytuliły się do wiatru. Śpij.
[...]
Śpij syneczku
i podróżni
pokochają swe bezdroża. Śpij³⁴.

Trudno nie żywić z nią złudnego poczucia uspokojenia podszytego gorczyzą, gdy portretuje na plaży „w fotelu na kółkach” chorego ojca, z którym

²⁹ Cyt. za: R. Grol, *dz. cyt.*, s. 110-111.

³⁰ A. Frajlich, *O miasto, w światła twoje patrzę*, [w:] *też e, Ogrodem i ogrodzeniem*, s. 7.

³¹ *Ta ż, Nowy Jork, listopad i róża*, [w:] *też e, Ogrodem i ogrodzeniem*, s. 26.

³² *Ta ż, Ogrody i domy*, [w:] *też e, W słońcu listopada*, s. 22.

³³ *Ta ż, Nowy Jork*, [w:] *też e, Łodzią jest i jest przystanią*, s. 15.

³⁴ *Ta ż, Jesienna kołysanka*, [w:] *też e, Between Dawn and the Wind*, s. 20.

już nigdzie nie uciekamy
ani on od źle zrośniętych stawów
ani ja od źle zrośniętych snów
[...]
Jakie to morze? – pyta czasem ojciec
Czyj to dom? – pytam zbliżając się do budynku
Mój – odpowiada
i z ulgą myślę
że może się już przyzwyczaił³⁵.

Czułość, z jaką Anna mówi o matce, jest jednocześnie zaklinaniem mroków starości:

Piękna jest moja mama
z każdą wiosną piękniejsza
każdy jej włos srebrzysty
każda jej zmarszczka głębsza
każdy jej krok trudniejszy
każda jej noc czarniejsza³⁶.

Ta intymna bliskość dwu kobiet będzie trwała nieprzerwanie, bo już po odejściu matki Anna mówi:

Mamo
właśnie zużyłam
ostatnią łyżeczkę kawy
ze słoika po tobie
to trochę tak
jakbyśmy znów razem ją piły³⁷.

Nadal będzie z nią w myślach rozmawiać, patrząc na zamówiony

portret
pradziadka ze Stanisławowa
z tego zdjęcia
które odzyskałaś

³⁵ Taż, *W słońcu*, [w:] tejże, *W słońcu listopada*, s. 79-80.

³⁶ Taż, *Piękna jest moja mama*, [w:] tejże, *Który las*, Londyn 1986, s. 34.

³⁷ Taż, *Łyżeczka kawy*, [w:] tejże, *Łodzią jest i jest przystanią*, s. 50.

przechowywałaś
i które mi dałaś

jak życie³⁸.

Na końcu tego serdecznego łańcucha związków rodzinnych pojawiają się w poezji wnukowie – są „znakiem XXI wieku”, nieobciążeni bolesnymi doświadczeniami, które starszym pokoleniom przyszło nieść przez wiek XX.

Wnukowie to najbardziej oczywisty i optymistyczny dowód na prawdziwe zakorzenienie się Anny Frajlich w Ameryce – literackim zaś tego potwierdzeniem jest fakt, że – deklarując przez wiele lat przywiązanie do polszczyzny jako języka, w którym jedynie najpełniej wyrażała swą poetycką osobowość – od niedawna pisuje wiersze (wierszyki dla dzieci) po angielsku. Dedykowane wnukom stanowią istotne *novum*, świadcząc o ciągłym rozwoju jej twórczości, wzbogacanej o nieznane dotychczas elementy.

Spostrzeżenie dotyczące inspirującej roli amerykańskich wnuków koresponduje poniekąd z odpowiedzią poetki na pytanie w wywiadzie:

– Powiedziała Pani kiedyś, że „wyjazd z Polski okazał się twórczą raną”. Czy żyjąc w kraju, Pani losy potoczyłyby się inaczej ?

– Na pewno tak. Na pewno nie zrobiłabym doktoratu. [...] Może, mając zdecydowanie więcej czasu niż tu, pisałabym więcej. [...] Nie wiem jednak, czy moje utwory byłyby tak samo dojrzałe. Dopiero Ameryka wyniosła mnie na inny poziom przeżywania spraw i to podziało bardzo twórczo na to, co piszę³⁹.

Ta autodefinicja współbrzmi ze spojrzeniem Czesława Miłosza na problem emigracji: „Nowe oczy, nowa myśl, nowy dystans: że tego potrzebuje pisarz na wygnaniu jest oczywiste, ale czy pokona swoje dawne ja – zależy od zasobów, o których przedtem sam niewiele wiedział”⁴⁰.

Relacje poetki ze światem w różnych jego wymiarach (także historycznym i politycznym), z postaciami ważnymi w jej biografii, wreszcie z samą sobą – to istotna treść pisanych przez nią utworów. Inny ważny dla poety

³⁸ *Tamże*.

³⁹ W. Waliszewski, *Ameryka, Ameryka. Anna Frajlich, poetka*, [w:] tegoż, *O Ameryce inaczej. Rozmowy z emigrantami*, Toruń 2006, s. 23.

⁴⁰ C. Miłosz, *Noty o wygnaniu*, [w:] tegoż, *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990, s. 47.

w ogóle, a dla poetki Anny Frajlich w szczególności aspekt to więź z czytelnikiem. Piszą badacze i recenzenci, że

- [ta poezja] buduje intymną przestrzeń, w której czytelnik jest przyjaźnie traktowany, przemawia cichym tonem, ale śmiało podejmuje ryzyko wyrażania zakłopotania czy bezradności wobec zawilości świata. [...] osadzona jest w codziennej rzeczywistości i osobistych doświadczeniach⁴¹;
- unika koturnu, wielkich tematów, popisów erudycji, pozy mędrca. Jest swobodna, dyskretna, oszczędna w słowach, wesoła i poważna, nastrojowa lub refleksyjna, zmienna w tonacji jak życie⁴²;
- [wiersze mają formę uwag] wypowiedzianych normalnym głosem, przy filiżance kawy, pod lampą z abażurem i skierowanych na wpół do siebie, na wpół do słuchaczy/czytelników, a nie „pięknie wytoczoną urną” czy ekstazytycznym krzykiem na tle operowych dekoracji⁴³.

Poetka zaprasza do osobistej rozmowy – *Przy barze* (jak w tytule jednego z wierszy⁴⁴) lub w domowym zaciszu z lampką wina w dłoni (jak w *Wariacjach na temat Drambuie*⁴⁵). Rozmowa ta

zbliża nas do sfery, której nie sposób wyrazić wprost. Tą sferą są uczucia – miłość, tęsknota, rozpacz, strach przed rozstaniem, przed śmiercią. Źródło tej poezji bije właśnie w osobistym, autentycznym przeżyciu, które dopiero później ulega literackiej sublimacji⁴⁶.

Jeden z krytyków upatruje rangi tej poezji w szerszym jeszcze kontekście:

Powszechnie znane jest dzisiaj zjawisko ogromnego zainteresowania literaturą rezygnującą z fikcji na rzecz faktu. Niespotykana dotąd popularność „łże-dzienników”, „wywiadów-rzek”, „niby-reportaży”, wspomnień, a wreszcie powieści „opartych na faktach autentycznych” wskazuje na [...] głód prawdy u współczesnego czytelnika. Świetny to moment, by pokazać,

⁴¹ G. Drabik, *Cicha śmiałość*, „Akcent” 1997, nr 2, s. 55.

⁴² A. Węgrzyniakowa, *dz. cyt.*, s. 301.

⁴³ M. Broński [W. Skalmowski], *Płynność świata* [rec. A. Frajlich, *Ogrodem i ogrodzeniem*], „Kultura” (Paryż) 1994, nr 3, s. 151-153.

⁴⁴ A. Frajlich, *Przy barze*, [w:] *też e, Tylko ziemia*, s. 17.

⁴⁵ *Taż*, *Wariacjach na temat Drambuie*, [w:] *też e, Który las*, s. 14.

⁴⁶ M. Werner, *Siła poetyckiego faktu*, [wstęp do:] A. Frajlich, *Jeszcze w drodze. Wybór wierszy*, Warszawa 1994, s. 5.

że nawet poezja [...] ma dopiero wtedy prawdziwą wartość, gdy prowadzi do dialogu doświadczeń twórcy i czytelnika. Bo choć pozornie dzieli ich tekst, to jest on równocześnie mapą, dzięki której mogą odnaleźć wspólne doznania. Prawdziwa sztuka zbliża ludzi. Poezja Anny Frajlich jest prawdziwa⁴⁷.

Wagę tej autentyczności doceniano od początku jej twórczej aktywności: w 1959 roku w Szczecinie, gdy została laureatką konkursu „Szukamy młodych talentów”; w 1981 roku w Genewie, gdy otrzymała Nagrodę Fundacji im. Kościelskich, przyznawaną twórcom młodym, ale z utrwaloną już pozycją literacką; wreszcie w roku 2015 w Londynie, gdy Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie uhonorował ją za całokształt twórczości.

Rzeszowska konferencja dała jej uczestnikom wyjątkową okazję obcowania z poetką i jej twórczością. Czy referaty – niczym soczewki skupiające motywy, wątki i tematy – przybliżyły nas do całościowego portretu Anny Frajlich? A jak zobaczyła samą siebie poetka, przejrzawszy się w tych ułomkach lustra? W praktyce uniwersyteckiej raczej rzadko się zdarza, by bohaterowie konferencji przysłuchiwali się obradom. Wolno przypuszczać, że poetka skomentuje z czasem to „promowanie jej na klasyka” specjalnym utworem. Anna Frajlich klasykiem poezji XX wieku? Siejąc żartobliwie cień wątpliwości, przypomnę utwór, w którym ona sama tak oto z autoironicznym dystansem diagnozuje genezę swoich wierszy:

Rodzi się toto
tak jak kocię
ślepe ze ślepych sił
kto cztery łap dał i oczy
kto giętkość wlał do żył
a potem tygrys w lśniące pręgi
w koronie grzywy lew
lub zwykły kot
w snach o potędze
pierwotny słyszy zew⁴⁸.

⁴⁷ *Tamże*.

⁴⁸ A. Frajlich, *O wierszu*, [w:] *te j ż e, Który las*, s. 9.

Summary
About Anna Frajlich and Her Poems
(with an Award in the Background)

The paper is an attempt at an overview of Anna Frajlich's poetry in regard to awarding her the prize of the Association of Polish Writers Abroad for her lifetime accomplishments in London in 2015. It points out the significance of the March '68 emigration, the poet's need to define her own identity and to find a new place to live, the evolution of her attitude to New York City. It particularly emphasizes the need of closer analysis of family and oneiric motifs. It discusses a number of poetry-related issues from the point of view of the poet's literary provenance and in the context of the author-reader relation.

W książce „*Tu jestem / zamieszkuję własne życie*”. *Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich* bogaty jest zestaw podejmowanych tematów. Znalazły się tutaj prace współbrzące z aktualnymi nurtami literaturoznawstwa, jak geopoetyka, krytyka feministyczna, *memory studies* czy dyskurs o Zagładzie. Powstała zatem książka monograficzna, a przy tym pionierska, ponieważ oprócz pojedynczych recenzji czy artykułów nie było dotąd pracy tak gruntownie opisującej wielogatunkowe dzieło autorki.

Poza wartościami merytorycznymi książka daje bogaty obraz sposobów prowadzenia badań literaturoznawczych. Na liście autorów spotykają się reprezentanci różnych pokoleń i ośrodków akademickich, co zapowiada też szerszą recepcję i silniejszy rezonans krytyczny.

Wszystkie pomieszczone w tym zbiorze teksty składają się na ciekawy, wieloaspektowy portret poetki, której nomadyczny los nie szczędził emigracyjnych doświadczeń i jednocześnie hartował ducha. Twórczość Anny Frajlich, ujęta w perspektywie wielogatunkowości i czytana jako zapis emigracyjnego, kobiecego czy wreszcie wielokulturowego doświadczenia, odsłania mocne związki z codzienną realnością, historią, geografią i kulturową pamięcią. Jednocześnie obcy jest jej wygnańczy mizerabilizm, melancholia, depresyjne nastroje.

*Z recenzji wydawniczej
prof. zw. dr hab. Anny Legeżyńskiej*